

Sygn. akt II Ka 300/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: sekr. sąd. Monika Stasiak

przy udziale Prokuratora Rejonowego w Zduńskiej Woli Tomasza Sukiennika

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2018r.

sprawy **S. K.**

oskarżonego o czyn z art. 178a § 4 kk i art. 180a kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 14 września 2017r. wydanego w sprawie II K 64/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za II Instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II Ka 300/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 września 2017 roku wydanym w sprawie II K 64/17 Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli uznał S. K. w ramach zarzucanego mu czynu za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 4 kk i art. 180a kk w zw. z art. 11 § 2 kk w brzmieniu ustawy z 06 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 557 ze zm.) obowiązującym 31 maja 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 21 stycznia 2017 r. ok. 22.00 w miejscowości S. gmina W. oraz w miejscowości K. gmina Z., prowadził samochód osobowy marki V. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się stężeniem 1,41 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, przy czym czynu tego dopuścił się w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 18 lutego 2015 roku wydanym w sprawie II K 14/15, nie stosując się do decyzji (...) (...) z dnia 17 marca 2015 roku nr KT-8440/2014C o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami kategorii B,C,E i za ten czyn na podstawie art. 178a § 4 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w brzmieniu ustawy z 06 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 557 ze zm.) obowiązującym 31 maja 2017 r. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Ponadto na podstawie art. 42 § 4 kk w brzmieniu ustawy z 06 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 557 ze zm.) obowiązującym 31 maja 2017 r. Sąd meriti orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio, a na podstawie 43a § 2 kk ustawy z 06 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 557 ze zm.) obowiązującym 31 maja 2017 r. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 10.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Oskarżony został także obciążony wydatkami poniesionymi w postępowaniu w kwocie 70 złotych oraz zasądzone od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty.

Apelację od tego wyroku złożył oskarżony zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając:

1. obrazę prawa procesowego w zakresie mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia polegającą w szczególności na:

- przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez niepełną i błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającą w szczególności na:

- nieuzasadnionej odmowie waloru wiarygodności obszernym i logicznym w zakresie okoliczności przebiegu zdarzenia zeznaniom świadka D. S. wskazujące na tego, kto faktycznie w dniu 21 stycznia 2017r. był kierowcą samochodu marki V. (...) nr rej. (...), powołując się na rozbieżności w podawanej przez niego wersji zdarzenia z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co prowadzi w konsekwencji do wysnucia całkowicie nieuprawnionych wniosków co do tego, że składane w chwili obecnej - dopiero w toku postępowania sądowego przez w/w, w których podaje mniej szczegółów niż wcześniej gdyby miało to miejsce bliżej daty zdarzenia objętego postępowaniem kłóci się z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a przecież z biegiem czasu szczegóły ulegają zatarciu w pamięci w sytuacji, gdy powodem nie wskazywania na wcześniejszych etapach postępowania szczegółów zdarzenia, jak również jego przebiegu przez D. S. wynikały wyłącznie z tego, że nie miał on wiedzy w zakresie toczącego się postępowania przeciwko S. K.;
- niczym nie uzasadnioną odmowę waloru wiarygodności zeznaniom świadka D. S., który przyznał się do prowadzenia w chwili zdarzenia samochodu oskarżonego i całkowity brak w tym zakresie wnikliwego zbadania przez Sąd I instancji w/w okoliczności w celu wykluczenia innej wersji zdarzenia niż przyjętej w akcie oskarżenia, a także wysnucie całkowicie nieuprawnionego i niczym nie popartego wniosku, że treść zeznań w/w stanowi wynik wzajemnego porozumienia się z oskarżonym;
- bezkrytycznym przyznaniu waloru wiarygodności w całości identycznym niemalże w swej treści zeznaniom świadków K. M. i K. K. i zupełny brak krytycyzmu w odniesieniu do ich treści, z których wynikał początkowo inny przebieg zdarzenia - treść zeznań z postępowania przygotowawczego wskazuje na jednokrotny pobyt na posesji u oskarżonego, co zostało dopiero przez nich sprostowane w toku postępowania sądowego wskazując jednocześnie na inny przebieg zdarzenia, korespondujący z pozostałym materiałem dowodowym - dwukrotny pobyt na posesji oskarżonego;
- niczym nieuzasadniony krytycyzm w odniesieniu do treści zeznań świadka E. L. - siostry oskarżonego, które z uwagi na okoliczność, iż jest ona osobą najbliższą dla S. K., która w złożonych zeznaniach w sposób jednoznaczny i konsekwentny wskazywała na dwukrotny pobyt funkcjonariuszy Policji na posesji oskarżonego, szczegółowo opisała przebieg przejazdu swoim samochodem za radiowozem w celu poszukiwania brata i jego auta oraz okoliczność mijania się z jego samochodem, w którym z uwagi na złe warunki atmosferyczne nie było możliwości ustalenia kto prowadził pojazd, zaś z pewnością za nim w niewielkiej odległości jechał inny samochód, a sami funkcjonariusze Policji podczas rozmowy z nią w czasie interwencji dokonywali rozpytania w przedmiocie cech wyglądu zewnętrznego brata twierdząc, że samochód musiała prowadzić inna osoba,

tj. art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7.p.k w zw. w zw. z art. 410 k.p.k

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie mającym istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa w sytuacji, kiedy dogłębna i pełna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie powyższego, zwłaszcza przy braku wykluczenia za pomocą wszelkich środków dowodowych innej wersji zdarzenia aniżeli wskazanej w akcie oskarżenia.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o:
2. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozważając podniesione w apelacji zarzuty natury procesowej tytułem wstępu należy wskazać, iż ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 kpk, pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 kpk i 424§2 kpk oraz nie uchybi dyrektywom z art. 2 § 2 kpk oraz art. 4 kpk.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione w apelacji Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku. Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana ocena materiału dowodowego zasługuje na aprobatę, a także nie można jej uznać za pobieżną.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zeznań świadka D. S. stwierdzić należy, że nie mogły one zostać uznane za wiarygodne, co słusznie ocenił Sąd I instancji. Już na pierwszy rzut oka można dostrzec w nich sprzeczność, kiedy świadek ten początkowo wskazał, że oskarżony prosił go o bycie świadkiem i zeznanie prawdy „jak było”, aby później stwierdzić, że sam chciał to wyjaśnić. Ponadto dopiero odpowiadając na pytania Sądu D. S. wskazywał na różne szczegóły, a mianowicie że w dniu zdarzenia pożyczył od oskarżonego samochód aby przewieźć meble, zaś wcześniej wskazywał jedynie na pożyczanie samochodu w celu załatwienia swoich spraw. Zeznał także, że kiedy wrócił do pojazdu, to ten stał na „postojówkach”, choć z zeznań funkcjonariuszy Policji (które zostały uznane za wiarygodne, a które zostaną poddane analizie w dalszej kolejności) wynika, że wówczas włączone w pojeździe musiały być światła awaryjne. Biorąc pod uwagę godziny wieczorne, a także trudne warunki pogodowe logicznym byłoby pozostawienie pojazdu zamkniętego oraz z włączonymi światłami awaryjnymi, które służą do tego, aby ostrzec innych uczestników ruchu drogowego o niebezpiecznej czy też nietypowej sytuacji na drodze. Na takie zachowanie wskazują zasady doświadczenia życiowego. Ponadto z jego zeznań wynika, że do pomocy zaangażował aż dwie osoby, najpierw swojego szwagra (świadka K. F.), który miał mu pomóc wypchnąć samochód, a następnie swojego syna, który miał jechać za nim, aby zabrać go kiedy ten już odwiezie oskarżonego. Tymczasem należy zauważyć, że funkcjonariusze Policji zostali poinformowani o pojeździe znajdującym się w rowie i mężczyźnie, który stał obok niego około godziny 21:00, a zaledwie godzinie później oskarżony został poddany pierwszemu badaniu (urządzeniem A.-Sensor IV CM o godzinie 22:12). Musiałby zatem w tym stosunkowo krótkim czasie udać się po pomoc szwagra (który w tym czasie doił krowy), wrócić do pojazdu, odjechać, zabrać oskarżonego z miejscowości S., poprosić także o szybki przyjazd swojego syna, następnie odwieźć oskarżonego, ale jedynie do polnej drogi z tyłu posesji, którą to dalej do swojej posesji miał się już oskarżony. Taka wersja wydarzeń zdaniem Sądu odwoławczego nie może zostać uznana za wiarygodną. Wreszcie nie sposób uznać, iż logicznym postępowaniem byłoby jedynie odprowadzenie oskarżonemu pojazdu do polnej drogi z tyłu posesji i pozwolenie S. K. na dalsze prowadzenie pojazdu, kiedy - jak sam podał D. S. - od oskarżonego czuł alkohol. Trudno przy tym uznać za wiarygodne twierdzenia, że oskarżony nie był „mocno pijany”, kiedy pierwsze

badanie wskazało na wynik 1,41 mg/l, a więc niemal 3 promile, zaś z zeznań funkcjonariuszy wynika, że S. K. miał problemy z zachowaniem równowagi po opuszczeniu pojazdu, zaś jego siostra zauważyła, że kolejny raz prowadził samochód w stanie nietrzeźwości i była przez to zdenerwowana. Zdaniem Sądu Odwoławczego niewiarygodne są także zeznania świadka wskazujące, że wybrał drugą bramę, aby oskarżony miał bliżej do garażu. Z załączonej do akt dokumentacji fotograficznej wynika bowiem, że to właśnie w pobliżu głównej bramy znajduje się garaż, zaś od strony pól do zabudowań prowadzi dłuższa polna droga. Z powyższych powodów relacja tego świadka nie została uznana za wiarygodną, którą to ocenę podziela także Sąd Okręgowy. Niejako na marginesie należy wskazać, że K. F. w swoich zeznaniach nie potwierdził relacji świadka D. S., potwierdził on jedynie główny rys wydarzeń nie pamiętając żadnych szczegółów. Dodał jedynie od siebie, że popchnął samochód i wtedy D. S. odjechał samochodem. Na taką okoliczność nie wskazywał natomiast w swoich zeznaniach D. S.. Ponadto samochód miał już wówczas stać przy drodze „normalnie”, trudno zatem uznać, aby jego popychanie było wówczas konieczne. Także jego zeznania odnoszące się do braku jakiegokolwiek wiedzy na temat, czyj to jest samochód, dlaczego wówczas prowadzić go miał D. S. (jego szwagier) oraz to, że nie rozmawiał o tym ze swoim szwagrem nie brzmią logicznie, nie ma to jednak zasadniczego znaczenia w przedmiotowej sprawie.

Podkreślić należy także, że D. S. swoje zeznania składał dopiero na etapie postępowania sądowego, choć nie nie stało na przeszkodzie, aby już na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony w swoich wyjaśnieniach podał, że to nie on wówczas prowadził samochód. Oczywiście oskarżony ma prawo do odmowy składania wyjaśnień, niemniej jednak w toku prowadzonej kontroli trzeźwości podał funkcjonariuszom, kiedy spożywał alkohol i w jakiej ilości oraz gdzie prowadził pojazd i jak doszło do zakopania jego samochodu. Natomiast swoje pierwsze wyjaśnienia składał po ponad trzech tygodniach od dnia zdarzenia, trudno zatem uznać, że o takiej okoliczności by nie pamiętał lub nie podałby już wówczas, że nie był kierowcą samochodu.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, że zeznania funkcjonariuszy Policji K. M. oraz K. K. należało uznać za niewiarygodne. Choć nie wspomnieli oni początkowo o dwukrotnym pobycie na terenie posesji oskarżonego, to jednak ich zeznania były konsekwentne, zaś ich zbieżność ze sobą nie może dziwić. Nie mieli oni także żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego, a przy tym szczegółowo opisali jakie czynności podjęli od momentu otrzymania zawiadomienia od dyżurnego. Ich zeznania pozostają w zgodzie z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, zwłaszcza w zakresie włączenia oświetlenia awaryjnego, poszukiwania osoby kierującej pojazdem, a także opisu reakcji pozostałych osób – próby nawiązania kontaktu z oskarżonym przez jego siostrzenicę, zawiadomienia przez nią siostry S. K., a wreszcie reakcji świadka E. L., kiedy to oskarżony wysiadł z samochodu, jej zdenerwowania i wskazania, że kolejny raz oskarżony prowadzi pojazd w stanie nietrzeźwości. Brak także podstaw do kwestionowania ich zeznań w zakresie uzyskanej informacji od siostrzenicy oskarżonego, że to oskarżony wcześniej wyjeżdżał z posesji swoim samochodem. Nie może przy tym dziwić, że w swoich początkowych zeznaniach funkcjonariusze Policji nie wskazali na okoliczność dwukrotnej wizyty na posesji oskarżonego, która to okoliczność w tamtym momencie miała prawo wydać im się nieistotna dla sprawy i w związku z tym dopiero na rozprawie, gdy ta kwestia się pojawiła, to o niej opowiedzieli. Zaznaczyć również należy, iż w swoich zeznaniach K. M. podał, że nie widzieli, kto prowadził mijającego ich V. (...), zaś K. K. nie zeznawał na tę okoliczność. Także E. L. nie zeznała, że to nie oskarżony S. K. prowadził wtedy samochód. Przy tym jej zeznania odnoszące się do tej części wydarzeń słusznie zostały uznane za niewiarygodne. Zwłaszcza w kontekście rozmowy jaką mieli prowadzić funkcjonariusze Policji, że z rysopisu wynika, że to nie brat oskarżonej prowadził samochód V. (...), z którym się mijali. Zaznaczyć bowiem należy, że były to godziny wieczorne, zimą, a także panowała mgła, w których to warunkach trudno dostrzec osobę kierującą pojazdem z naprzeciwka. Ponadto zeznania E. L. nie zasługiwały na wiarygodność w zakresie twierdzeń, że zaraz za pojazdem V. (...) jechał inny pojazd (co miałyby potwierdzić w pewien sposób linię obrony oskarżonego opierającą się na zeznaniach świadka D. S.). Pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, uznany za wiarygodny, nie potwierdził bowiem, aby za pojazdem V. (...) jechał inny pojazd (kierowany przez syna D. S.). Ponadto nawet przyjmując, iż wówczas za V. (...) poruszał się inny samochód, nie wskazywałoby to na konieczność zmiany ustaleń faktycznych, bowiem ocena materiału dowodowego nie pozwoliłaby na przyjęcie, że był to samochód, którym poruszał się syn świadka.

W świetle powyższych rozważań wbrew twierdzeniom skarżącego biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, oceniany całościowo i z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie podlega dyskusji, że to oskarżony w dniu 21 stycznia 2017 r. ok. 22.00 w miejscowości S. gmina W. oraz w miejscowości K. gmina Z., prowadził w ruchu lądowym samochód marki V. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, a zwłaszcza że to właśnie on był kierowcą tego pojazdu, gdy funkcjonariusze Policji oraz E. L. mijali się z nim udając się na miejsce, w którym pozostawiony został wcześniej pojazd V. (...), którym następnie dojechał on do swojej posesji. Taka konkluzja wynika w sposób oczywisty z całościowej i we wzajemnym powiązaniu analizy wiarygodnych dowodów w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji opisujących przebieg zdarzeń w godzinach wieczornych w dniu 21 stycznia 2017r. i zachowań oskarżonego oraz osób dla niego bliskich, a także z protokołów badania stanu trzeźwości, jak również wskazanych wyżej obszernych rozważań co do przyczyn niemożności uznania za wiarygodne zeznań D. S. i K. F., a konsekwencji również wyjaśnień oskarżonego. Należy w tym zakresie w pełni zgodzić się z Sądem I instancji, który w sposób wystarczający uzasadnił swoje stanowisko w tym zakresie, dokonując właściwej oceny dowodów zebranych w tej sprawie.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk, który można wywieść z treści uzasadnienia środka odwoławczego. Zaznaczyć trzeba na wstępie, że nie jest prawidłowe jednoczesne podnoszenie co do tej samej okoliczności zarzutu obrazy art. 7 kpk oraz 5 § 2 kpk. W przepisie statuującym zasadę in dubio pro reo chodzi bowiem o wątpliwości, które dostrzegł lub powinien był dostrzec sąd, a nie o wątpliwości zgłaszane przez stronę procesu. W procedowaniu sądu może bowiem wystąpić albo wadliwa ocena materiału dowodowego albo niedające się usunąć wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, co z resztą występuje dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w zgodzie z wymogami art. 7 kpk (zob.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2017 r., III KK 194/17). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż nie wystąpiły po stronie sądu ferującego zaskarżony wyrok wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk. Z pewnością za tego typu przyjęciem nie przemawia wersja wydarzeń wynikająca z zeznań świadków D. S. oraz E. L., które w tym zakresie zostały uznane za całkowicie niewiarygodne. Istotne jest bowiem, iż Sąd I instancji nie miał żadnych wątpliwości – w pełni zasadnie – co do tego, że oskarżony spożywał alkohol (co także sam przyznał funkcjonariuszom Policji) i znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadził samochód – V. (...) o nr rej. (...). Ponadto stężenie alkoholu w jego organizmie nie budziło najmniejszych wątpliwości.

Konkludując Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, zaś zarzuty w tym zakresie należało uznać za całkowicie bezpodstawne. Podkreślić należy, że oskarżony oraz jego obrońca mają prawo oceniać zebrany w sprawie materiał dowodowy odmiennie od orzekającego sądu, co jest przejawem jego prawa do obrony, nie jest jednak zadaniem sądu podzielenie takiej oceny. Jednocześnie skoro Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym zwłaszcza nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to tym samym nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, z których wynikało, że S. K. prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości, będąc wcześniej prawomocnie skazanym już za taki czyn, a przy tym nie stosując się do decyzji Starosty (...) z dnia 17 marca 2015 roku KT- (...) dotyczącej cofnięcia uprawnień do kierowania pojazdami kategorii B,C,E wynikającego z orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 18 lutego 2015 r. w sprawie II K 14/15 zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat. Zachowanie oskarżonego słusznie zostało przy tym uznane za wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 178a § 4 kk i art. 180a kk w zw. z art. 11 § 2 kk (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31.05.2017 r.), a Sąd I instancji należycie uzasadnił swoje stanowisko również w tym zakresie.

Uwzględniając regułę z art. 447 § 1 kpk, a więc że apelację co do winy uznaje się za zwróconą przeciwko całości wyroku, obowiązkiem Sądu Okręgowego w Sieradzu było rozważenie, czy karę orzeczoną wobec oskarżonego, należy uznać za rozstrzygnięcie rażąco surowe.

Pojęcie rażącej niewspółmierności kary wskazane w art. 438 pkt 4 kpk w związku z jego ocennością było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1985r. (V KRN 178/85, OSNKW z 1995r. Nr 7 – 8, poz. 60) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii

ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Jednocześnie w innym wyroku tego Sądu z dnia 2 lutego 1995r. (II KRN 198/94 – OSNPP z 1995r., z. 6, poz. 18) wskazano przy rozważaniach odnośnie rażącej niewspółmierności kary, iż nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W świetle tak ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy nie można mieć zastrzeżeń do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karze wymierzonej oskarżonemu. Sąd I instancji należycie przy tym uzasadnił, dlaczego wymierzył mu za przypisany występki taką a nie inną karę pozbawienia wolności, zaś z przedstawioną w tym zakresie argumentacją należy w pełni się zgodzić. Przede wszystkim w niniejszej sprawie słusznie Sąd meriti wskazał przede wszystkim na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a także winy. Do takiej oceny nie można mieć żadnych wątpliwości biorąc pod uwagę stan nietrzeźwości S. K., rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa na drodze oraz determinację jaka mu towarzyszyła (bowiem pomimo utraty kontroli nad pojazdem zdecydował się ponownie kierować po wydostaniu samochodu). Sąd uwzględnił także występujące w sprawie okoliczności obciążające, a mianowicie wcześniejszą karalność oskarżonego za przestępstwa godzące w bezpieczeństwo w komunikacji. Zauważyć przy tym należy, że czynu tego dopuścił się on w okresie próby związanym z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej także za czyn z art. 178a § 4 kk. Niewątpliwie S. K. wykazał wyjątkowo lekceważący stosunek do powszechnie obowiązujących norm. Słusznie przy tym Sąd uznał, iż nie wystąpiły żadne okoliczności łagodzące. W tym miejscu warto podkreślić, iż swoim zachowaniem oskarżony naruszył dyspozycję dwóch przepisów, a przy tym już samo prowadzenie przez niego pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości byłoby przestępstwem. Karę pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku należy uznać za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz występujących w sprawie okoliczności obciążających. Kara w tym wymiarze powinna również spełnić cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jeżeli natomiast chodzi o pozostałe rozstrzygnięcia dotyczące środków karnych zawarte w wyroku również zasługują na aprobatę, a ich wymiar podyktowany był przepisami, które Sąd I Instancji zobligowany był zastosować. Trzeba przy tym zaznaczyć, że świadczenie pieniężne zostało w tym wypadku orzeczone w granicach ustawowego minimum. Słusznie również Sąd I instancji uznał, iż wobec oskarżonego zachodzi sytuacja określona w art. 42 § 4 kk, która nakazuje orzeczenie dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Reasumując Sąd Okręgowy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżonego, na podstawie art. 437§1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W oparciu o art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty za II instancję (na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia go z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania odwoławczego.